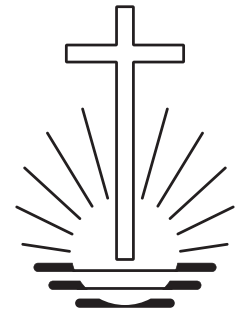


Nasza Rodzina



czasopismo kościoła nowoapostolskiego



Zdroje zbawienia Pana

„Będziecie czerpać z radością ze źródeł zbawienia”. Prorok Izajasz wypowiadając te słowa w czasach starotestamentowych widział już czas Pana Jezusa. Chociaż Pan Jezus wówczas jeszcze nie był narodzony, to jednak prorok przepowiedział, co nastąpi w przyszłości. Uczynił to słowami, wskazującymi na cudowne źródle zbawienia. Najważniejszym źródłem zbawienia jest Jezus. Wszyscy, którzy czerpali wodę z tego źródła, zaznali korzyści, byli błogosławieni i rzeczywiście odczuli miłość Pana Jezusa.

Dziś także istnieją źródle zbawienia, a wszystkie związane są z Jezusem Chrystusem. Cudownych odkryć można dokonać w zborach. Po pierwsze jest to głoszone Słowo Boże. Cudowny źródło zbawienia. Z tego źródła czerpiemy poprzez otwarcie naszych serc. Słowo z ołtarza nie tylko chcemy przyjmować rozumowo, ale pozwolić jemu wnikać do naszej duszy. W przypadku Słowa Bożego chodzi o szczególną wodę, która zaspokaja pragnienie duszy.

Kolejnym współczesnym źródłem zbawienia jest łaska. Z tego źródła również możemy czerpać. Nic nam nie da tylko przyglądanie się temu źródłu. Wyobraźmy sobie kogoś, kto przygląda się źródłu i mówi: „Jakie piękne źródło”. Chociaż widok może być piękny, to jednak nie ugasi pragnienia. Trzeba zaczerpnąć ze źródła. Kiedy oferowana jest łaska, to trzeba z niej skorzystać. Innymi słowy: Trzeba być naprawdę przygotowanym do pojednania i przebaczenia, a także prosić Pana: „Odpuść mi”. Właśnie to jest porównywalne z czerpaniem ze źródła łaski.

Innym źródłem zbawienia jest modlitwa. Cudowna możliwość otrzymania mocy i siły od Ojca Niebieskiego. Musimy jednak skorzystać z tego źródła, a to oznacza, żeby modlić się nie tylko z przyzwyczajenia, ale z serca. W tym celu musimy zaangażować całą duszę i modlić się poważnie. Wówczas będziemy czerpać z tego źródła i będziemy świadomi bliskości Bożej. Ponadto poznamy też Jego pomoc. On pomaga, On jest zbawieniem. Czerpmy ze źródła modlitwy. Radzę modlić się każdego dnia i to serdecznie. Z reguły modlimy się rano i wieczorem w gronie rodziny, jeśli jest to możliwe. Modlić się też można w międzyczasie, o każdej porze, a przy tym nie zawsze musimy składać nasze ręce. Po prostu skierujmy nasze westchnienie z głębi duszy do nieba. To też jest modlitwa, pod warunkiem, że czynimy to całym sercem. Wówczas możemy czerpać z tego źródła i przeżywać wielkie cuda Boże.

Ofiara jest kolejnym źródłem. Gdy jesteśmy Panu wierni pod względem składania ofiar i czynimy to, co do nas należy, wtedy nie tylko składamy Jemu ofiary z naturalnych darów, ale też ofiarujemy nasz czas i nasze całe serce. To stanowi źródło, z którego możemy czerpać, ponieważ Pan chce nas błogosławić.

Pięknym źródłem jest też wspólnota w zborach, która nie jest zwykłym zgromadzeniem. Wspólnota czyni nas mocnymi, gdyż korzystamy z jej źródła. Jeżeli w zborze się dobrze czujemy i wypełniamy nasze zadania, wtedy mamy cudowne źródło.

(Wypowiedzi Głównego Apostoła)



Mili Bracia i Mile Siostry,

w tym roku również otrzymałem liczne życzenia szczęścia i błogosławieństwa z okazji moich urodzin.

Wszystkie dobre życzenia, a także oznaki miłości i przychylności bardzo mnie ucieszyły i wzmocniły.

Dziękuję Wam za to z całego serca, a także za Waszą bliskość i różnorodne zaangażowanie w dzieła Bożym. Dalej chcemy konsekwentnie zmierzać na spotkanie z Panem. Do tego codziennie upraszam w modlitwach od Najwyższego wsparcie dla nas wszystkich.

W serdecznym powiązaniu pozdrawiam

Wasz



Duże zdjęcie: Na stadionie LTU-Arena podczas wieczornego koncertu „Night of Lights” (Noc Świąteł), 22 maja 2009 roku

Wszędzie, gdzie pojawiał się Główny Apostoł podczas Europejskich Dni Młodzieży, młodzież szukała z nim kontaktu; na zdjęciu Główny Apostoł w otoczeniu grupy młodzieży z Polski



„Możemy być dumni z tej młodzieży!”, tymi słowami Główny Apostoł Wilhelm Leber podsumował Europejskie Dni Młodzieży (EDM 2009) w Düsseldorfie. Przez cztery dni ponad 35 000 młodzieży z różnych krajów europejskich, a także delegacje z Kościołów terytorialnych z innych kontynentów obchodziło wspaniałą uroczystość pod mottem: „Chrystus – moja przyszłość”.

Główny Apostoł w Düsseldorfie

Kulminacyjnym punktem i zakończeniem dotychczas największego wydarzenia Kościoła Nowoapostolskiego na terytorium Niemiec było nabożeństwo Głównego Apostoła w niedzielę 24 maja br. na stadionie LTU-Arena z udziałem około 46 000 wiernych.

Od 2006 roku planowane spotkanie przewyższyło wszelkie oczekiwania. Czterodniowy program zawierał prace w grupach roboczych o tematyce duchowej i społecznej, dyskusje i dużo muzyki. Wszystkie europejskie Kościoły terytorialne zaprezentowały się na specjalnych stoiskach. Tysiące

wolontariuszy zadbały o niezakłócony przebieg uroczystości. W wyniku tego EDM stały się wspaniałą uroczystością dla młodzieży. Młodzież każdego dnia demonstrowała swój entuzjizm dla dzieła Bożego i zainteresowanie współdziałaniem oraz rozwijała wspaniałą, radosną atmosferę, w której wszyscy czuli się dobrze. Wielu zauważyło i pochwaliło, że młodzież nie tylko wzajemnie się traktowała z pełnym szacunkiem i poważaniem, ale też wszystkich innych ludzi i środowisko naturalne. Główny Apostoł również wyraził swoje wrażenie słowami:

„Młodzież, z jednej strony wyrażała swoje uczucia w sposób wylewny i pełny temperamentu, a z drugiej strony, kiedy wymagana była powaga, natychmiast była spokojna i słuchała ze skupieniem”. Teraz ważną rzeczą jest, aby te przeżycia zachować jako żywe w sercach młodzieży.

W trakcie nabożeństwa końcowego Główny Apostoł skierował też akcent pojednawczy do aliansu zborów apostołskich. „Także z naszej strony zostały popełnione błędy...”, powiedział Główny Apostoł, „podajemy rękę do pojednania”.

**„Bracia, ja o sobie samym nie myślę,
że pochwyćm, ale jedno czynię:
zapominając o tym, co za mną,
i zdążając do tego, co przede mną”.**

– Filipian 3, 13 –



Moja serdecznie umiłowana młodzieży, mili bracia i siostry, mili goście! Serdecznie was witam na uroczystości, którą wspólnie możemy przeżywać. Życzę, żeby jedność, o której śpiewaliśmy w pieśni wstępnej, była realnością. Niechby Duch Święty teraz nas wszystkich połączył i wyniósł z codzienności, a wszystkie serca zostały poruszone przez siłę Bożą.

Przeżyliśmy już razem dwa wspólnie dni i mam nadzieję, że wiele zabierzemy z sobą z tych Dni Młodzieży. Powstaje jednak pytanie: Co dalej? Jak możemy spożytkować i zamienić w czyn to, co otrzymaliśmy? Proszę każdego osobiście: Pomóż, żeby nie tylko

dziś była odczuwalna jedność, ale także w przyszłości. Jak możemy pielęgnować jedność? Nie znam lepszego środka niż modlitwa. Kiedy wstawiamy się w modlitwie jeden za drugim, wtenczas jedność staje się coraz silniejsza.

W ciągu tych dni wielokrotnie słyshałem jedno pytanie. Zadawane mi było w różny sposób, a teraz chcę je jeszcze raz odtworzyć: „Co mam z tego, jeśli żyję jako prawdziwy chrześcijanin, jako dziecko Boże?”. Innymi słowy: Czy opłaca się żyć zgodnie z wiarą?

Jezus został zagadnięty przez Piotra w podobny sposób: „*Oto my opuściliśmy, co było nasze, a poszliśmy za tobą*”. Jezus udzielił dalekosiężnej od-

powiedzi. Powiedział – zwróćcie uwagę na Jego słowa: „...nie ma takiego, który by opuścił dom czy żonę, czy braci, czy rodziców, czy dzieci dla Królestwa Bożego, a nie otrzymał w zamian daleko więcej w czasie obecnym, a w świecie przyszłym żywota wiecznego”. (Ew. Łukasza 18, 28-30) To jest obietnica Pana: Kto z czegoś zrezygnuje dla Królestwa Bożego, ten zyska coś wielokrotnie. Bracia i siostry, mili goście, skorzystajcie z tej obietnicy. Opłaca się żyć z wiarą. Opłaca się żyć jako prawdziwy chrześcijanin. Tego nie doświadczymy dopiero w przyszłości, ale przeżywamy już teraz, w teraźniejszości. Kiedy zaangażujecie się w dzieło Bożym, wtenczas przeżyje-



cie, że jesteście błogosławieni. Pamiętajcie o tym, że najpierw trzeba coś dać z siebie, żeby doświadczyć prawdziwości tych słów Bożych.

Przeczytałem znamienne słowa Apostoła Pawła: „*Bracia, ja o sobie samym nie myślę, że pochwyliłem, ale jedno czynię: zapominając o tym, co za mną, i zdążając do tego, co przede mną*”.

Apostoł Paweł, że tak powiem, dokonał określenia swojej pozycji. Krótko spojrzął wstecz, na swoją przeszłość, i powiedział: „...zapominając o tym, co za mną”. Ujął to w jednym zdaniu. Następnie na nowo się ukierunkował i powiedział: „...zdążając do tego, co przede mną”. Pojęcie „przede mną” oznaczało dla niego społeczność z Bo-

giem, nagrodę zwycięstwa, którą opisuje w kolejnym wersecie.

Zadam teraz pytanie: Co dla ciebie oznacza „przede mną”? Co znajduje się na pierwszym miejscu na liście priorytetów? To jest centralne pytanie w kształtowaniu naszego życia.

Wyobrażam sobie, jak można odpowiadać na to pytanie. Jeden powie: „Dla mnie priorytetem jest korzystanie z życia”. Inny powie: „Chcę zrobić karierę. To jest dla mnie ważniejsze niż wszystko inne”. Następny być może powie: „Chcę zarabiać pieniądze, żeby wieść przyjemne życie”.

Z pewnością wszyscy chcemy mieć dobre życie, chcemy coś osiągnąć, ale czy to powinno być na pierwszym miej-

scu? Priorytet musi mieć coś innego.

Czy to nie jest pięknie, kiedy na pierwszym miejscu znajduje się cel: Chcę służyć Panu! Chcę być błogosławieństwem dla innych! Chcę koniecznie być godnym na ponowne przyjście Chrystusa!

Co stoi na czele w twoim życiu? Decyzję odnośnie tego musi podjąć każdy z osobna, zupełnie osobiście.

Byłoby wspaniale i znakiem jedności, gdyby u nas wszystkich stało na czele: Chcę się podobać Panu. Chcę służyć Panu. Chcę być błogosławieństwem dla innych. Chcę dołożyć wszystko, aby być obecnym podczas ponownego przyjścia Chrystusa. Niechby to miało priorytet w naszym życiu, które-



mu wszystko winno być podporządkowane.

„...zapominając o tym, co za mną, i zdążając do tego, co przede mną”. Chciałbym położyć nacisk na słowo „zdążając”. W wyścigu każdy chce osiągnąć metę jako pierwszy. Można to niekiedy zaobserwować u krótkodystansowców, że na ostatnich metrach jeszcze raz mobilizują wszystkie siły i wręcz aż się wyciągają, żeby dobiec do celu jako pierwszy. Do tego konieczny jest wysiłek, angażuje się wszystkie siły, żeby osiągnąć cel. Tak samo idzie nam w wierze. Dążmy do tego, co jest przed nami.

Kiedy obierzemy sobie za cel: Chcę podobać się Panu! – wtedy powstaje pytanie: Jak chcę go osiągnąć! W Piśmie Świętym jest mowa, że niemożliwe jest, żeby bez wiary podobać się Bogu. (por. Hebrajczyków 11, 6) Aby podobać się Panu, konieczna jest silna wiara. Wiara zawsze powiązana jest z zaufaniem. Pokładajcie wasze zaufanie w Panu. Chrystus – moja przyszłość. To nie ma być mottem tylko tego Dnia Młodzieży, ale ma nam to-



warzyszyć w dalszym życiu.

Jako kolejny cel wymieniłem życzenie: Chcę służyć Panu. Jak to można zamienić w czyn? W minionych dniach stwierdziłem – a to naprawdę mnie uszczęśliwiło – ile jest wśród was talentów i zdolności. Co to jest za skomasowana siła! Angażujcie tę siłę dla Pana, służcie Jemu waszymi darami, a zauważycie, że to jest opłacalne życie. Wtedy jest się błogosławionym. To, co się daje, to się odzyskuje wielokrotnie.

Nie chcę jednak przemilczeć, że przy realizacji tego celu niejedno trzeba postawić na drugim miejscu. Na tym świecie nie trzeba osiągnąć wszystkich celów.

Być może dla młodych ludzi pokusą jest chcieć brać udział we wszystkim. Wtenczas dla Pana może też pozostać nieco czasu, ale właśnie tylko nieco czasu. Na dłuższy czas to nie jest dobre. Trzeba postawić jasne priorytety i osobiście orzec: Co dla mnie jest przede mną? Co dla mnie jest ważne? Wówczas dąży się do tego, a w centrum się stawia: Chcę moje dary i siły zainwestować w dzieło Bożym, moje całe serce oddać Panu.

Ponadto na pierwszym planie winno być dla nas: Chcę być błogosławieństwem! Istnieje wiele możliwości, żeby to zastosować. Na przykład wyznawanie swojej wiary. Dążmy do tego, aby być błogosławieństwem. Niech nasze zachowanie wskazuje, że opłaca się żyć jako prawdziwy chrześcijanin i iść przez obecny czas jako dziecko Boże. Czego mielibyśmy się bać? Swobodnie wyznajemy swoją wiarę, swobodnie też wyznajemy, że intensywnie czekamy na ponowne przyjście Chrystusa. Dążmy do tego!

Ostatecznie wszystko ma kulminacyjny cel, żeby być godnym na ponowne przyjście Chrystusa. Tęgo celu mocno się trzymamy. To jest nasz „wyróżnik jakości”. Pan przyjdzie i zabierze do siebie tych, którzy dali się przygotować.

Co trzeba czynić? Chciałbym to zreasumować w jednym punkcie: Niezbędne jest naśladowanie Pana. Pojęcie „naśladowanie” – to stwierdziłem w niejednej dyskusji z młodzieżą w minionych dniach – niejednokrotnie skłania do zadania sobie pytania: Kogo naśladujemy? Na to chcę



odpowiedź jednoznacznie: My naśladowujemy Jezusa Chrystusa, naszego Pana. To nie wyklucza szukania powiązania z posłańcami Pana, z apostołami. Oni, jak i inni dani nam służyć, są dla nas pomocnikami w wierze i radości. Pomędzy naśladownictwem Pana a powiązaniem z Jego posłańcami nie ma żadnej sprzeczności i też żadna sprzeczność nie może powstać. Naśladownictwo jest drogą, która prowadzi do osiągnięcia godności na dzień Pana. Chrystus – moja przyszłość. Angażujemy wszystko w tym celu, aby coraz bardziej pojawiało się w nas usposobienie Jezusa!

„...zapominając o tym, co za mną, i zdążając do tego, co przede mną”. Najpierw Apostoł Paweł mówi – a to jest

dla niego bardzo charakterystyczne: „ja o sobie samym nie myślę, że pochwyćm”. Tak właśnie mówi gorliwy naśladowca Pana! W słowach tych zawarta jest głęboka prawda.

Nikt nie może powiedzieć, że osiągnął już wszystko. Zawsze jest ważne, każdego dnia na nowo, dążyć do tego, co przed nami, wykazywać się w wierze i walczyć. Nikt nie otrzyma nagrody zwycięstwa bez jakiegokolwiek wysiłku. To dotyczy ogółu młodzieży, to dotyczy sług Bożych, to dotyczy też Głównego Apostoła. Nikt nie może powiedzieć: To już mam pewne. Walka

pozostanie do końca, ale pod błogosławiącą ręką Boga.

Bracia i siostry, wzywam do tego, aby każdy udzielił sobie odpowiedzi na pytania – może być też w formie pisemnej: Do czego dążę? Co jest przede mną? Co ma priorytet? A następnie: Co muszę poczynić do osiągnięcia tego celu? Czy dążę do niego? Tak praktykujemy jedność. Możecie być pewni, że każdego dnia za was się modlę i pamiętam o was w serdecznej miłości i życzę, aby każdy odczuwał, że prowadzi go siła Boża i że może przeżywać błogosławieństwo Boże.

„Wszystko jest uzależnione od błogosławieństwa Bożego” – to już mówi mądrość ludowa.

Trudniej jest powiedzieć, czym rzeczywiście jest błogosławieństwo i jak się wyraża. W każdym razie nie tylko jest pomnożeniem.

Błogosławieństwo

– podstawy biblijne

Błogosławieństwo lub przekleństwo

W Starym Testamencie często spotykamy tę parę pojęć „błogosławieństwo lub przekleństwo”. Jedno i drugie w różnym wymiarze może dotyczyć ludzi, stworzenia, miejsca i przedmiotu. Błogosławieństwo w tym wypadku oznacza tyle, co przyrzeczenie ocalenia, powodzenie, udzielenie siły i obietnicę stałej przychylności Bożej. Błogosławiony przez Boga dysponuje siłą, którą udziela innym lub która przynosi się na innych (rodzinę, ród, potomnych, lud itd.) Oznacza to, że błogosławiony wielokrotnie sam staje się błogosławieństwem.

Przeciwieństwem błogosławieństwa jest przynoszące nieszczęście przekleństwo, odwrócenie się Boga od człowieka, klątwa przedmiotów i miejsc. Przekleństwo oznacza wykluczenie z każdej religijnej i socjalnej wspólnoty, a tym samym ostateczne wykluczenie ze wspólnoty żyjących. W tym sensie błogosławieństwo staje się uosobieniem życia (przy czym życie oznacza zawsze życie z Bogiem), a przekleństwo staje się synonimem śmierci.

Błogosławieństwa i przekleństwa nie można rozważać tylko jako wykluczające się przeciwieństwa, ale jako strukturalną formę odpłaty Bożej w zależności od sytuacji i konstelacji, w której do głosu dochodzi zbawienie i szczęście lub nieszczęście. Co w jednym przypadku przyczynia się do błogosławieństwa, to w drugim może przyczynić się do nieszczęścia i na odwrót. Wymownym starotestamentowym przykładem jest Skrzynia Przymierza, która zarazem przynosiła strach i śmierć (por. 1. Samuela 5, 9; 2. Samuela 6, 7), jak i błogosławieństwo i szczęście. (por. 1. Samuela 4, 3) Strukturę *Coincidentia Oppositorum* (zbieg przeciwieństw) charakterystyczną dla zbawienia znajdujemy też w Nowym Testamencie, a mianowicie w rozumieniu sakramentów. Tak więc spożywanie ciała i krwi Pana w sakramencie, może pociągać z sobą ocalenie (por. Ew. Jana 6, 54-56) albo sąd, w zależności od tego, jak się obchodzimy z sakramentem. (por. 1. Koryntian 11, 27-29; Hebrajczyków 10, 29) Przepisy i zakazy regulujące w Starym Testamencie kult, a w Nowym Testamencie liturgię i udział w sakramentach, mają na celu

zapobieżenie temu, aby to, co święte i służebne do zbawienia i błogosławieństwa, nie przyniosło przeciwnych skutków.

Skrzyżowanie błogosławieństwa i przekleństwa uwidacznia Apostoł Paweł podczas porównawczego omawiania staro- i nowotestamentowego porządku zbawienia na przykładzie funkcji zakonu. Zakon Mojżeszowy w swojej istocie był drogą do błogosławieństwa. Przekleństwem stał się tylko dla tego, kto go nie wypełniał: „Przeklęty, kto nie dochowa słów tego zakonu, aby je spełnić”. (5. Mojżeszowa 27, 26) „Bo wszyscy, którzy polegają na uczynkach zakonu, są pod przekleństwem; napisano bowiem: Przeklęty każdy, kto nie wytrwa w pełnieniu wszystkiego, co jest napisane w księdze zakonu”. (Galacjan 3, 10) Z punktu widzenia Chrystusa i Jego ofiary zakon nabiera innej jakości. Dlatego że okazało się, iż nikt nie jest w stanie sprostać wymogom zakonu, Apostoł Paweł mówi o „przekleństwie zakonu”. Akurat Ten, kto zawisł jako „przeklęty” na krzyżu, jest Wybawcą z przekleństwa zakonu, aby błogosławieństwo Abrahamowe przeszło na wszystkie narody. (por. Galacjan 3, 13. 14) Apostoł Paweł w odniesieniu do judaizmu wyciąga wniosek, że przy zmienionych podstawach zbawiennych trwanie przy tym, co kiedyś było błogosławieństwem, oznacza przekleństwo. Polaryzacji błogosławieństwa i przekleństwa odpowiada ocalenie i sąd.

Błogosławieństwo jako podstawa życiowa

Błogosławieństwo Boże tworzy podstawę egzystencjalną ludziom i wskazuje, że są zdani na Boga. (por. 1. Mojżeszowa 1, 28) Przekonanie, że człowiek w swoim istnieniu uzależniony jest od błogosławieństwa Bożego, opiera się na podstawie życiowej wywodzącej się z wiary w Stworzyciela zachowującego wszelkie stworzenie.

Stary Testament wielokrotnie podkreśla sytuacje pokazujące zależność od błogosławieństwa Bożego i poświadcza, że człowiek sam nie jest w stanie kształtować swojego życia zgodnie z przeznaczeniem Bożym. Bez błogosławieństwa Bożego człowiek uchybia sobie i mija się z sensem swojego życia. Błogosławieństwo Boże spoczywa na całej ludzkości, a ponadto działa też indywidualnie przy jednostce, rodzinie i

rodzie. Błogosławieństwo ma wymiar długotrwały i nie może zostać unieważnione.

Błogosławieństwo w Starym Testamencie

Stary Testament zna błogosławieństwo nie tylko jako przychylność Boga do ludzi, ale też jako przychylność międzyludzką, wyrażającą się dobrymi życzeniami i wsparciem w szczególnych okazjach i sytuacjach życiowych, jak i w przypadku zmiany przywództwa pokoleniowego. Stąd błogosławieństwo pierwotnego, udzielane przez głowę rodziny pierwotnemu synowi, (por. 1. Mojżeszowa 27, 1-4) miało ważną funkcję utwierdzenia i przekazywania tradycji w Izraelu.

Przyrzeczenie błogosławieństwa dane Izraelowi jest częścią przymierza, które zawarł Bóg z narodem wybranym. Błogosławieństwo to związane było z wypełnianiem obowiązków przymierza przez Izrael, a mianowicie, aby służyć wyłącznie Bogu i być posłusznym Jego przykazaniom. Poprzez zakon naród izraelski otrzymuje narzędzie, które otwiera mu błogosławieństwo Boże. Zatem stosunek narodu do zakonu decyduje o błogosławieństwie lub przekleństwie, a w przypadkach jednostki o życiu i śmierci. (por. 5. Mojżeszowa 27, 11-26)

„Jeżeli zaś usłuchasz głosu Pana, Boga twego [...] spłyną na ciebie, i osiągną cię wszystkie te błogosławieństwa. [...] Lecz jeżeli nie usłuchasz głosu Pana, Boga twego, i nie będziesz pilnie spełniał wszystkich jego przykazań i ustaw jego, które ja ci dziś nadaję, to przyjdą na cię te wszystkie przekleństwa i osiągną cię”. (por. 5. Mojżeszowa 28, 1. 2. 15)

W Starym Testamencie błogosławieństwo Boże uwidacznia się przede wszystkim w sposób ziemski w różnych sferach życia. Na przykład w postaci zwycięstwa nad wrogami, długiego życia, bogactwa, liczego potomstwa, żyzności roli itd. (por. 5. Mojżeszowa 28, 3-6) Tym samym Bóg poświadcza siebie bezpośrednio jako źródło życia i powodzenia. Ten podstawowy charakter błogosławieństwa wyklucza kultury pogańskie, takie jak bałwochwalstwo i mity.

W Starym Testamencie błogosławieństwo ma jednak także wymiar wykraczający poza sprawy ziemskie. Ukazuje to obietnica Boża skierowana do Abrahama: *„A uczynię z ciebie naród wielki i będę ci błogosławił, i uczynię sławnym imię twoje, tak że staniesz się błogosławieństwem. I będę błogosławił błogosławiącym tobie, a przeklinających cię przeklinać będą; i będą w tobie błogosławione wszystkie plemiona ziemi”.* (1. Mojżeszowa 12, 2. 3) To błogosławieństwo wykraczało daleko poza przyrzeczenie osobistego

powodzenia i przysposabiało Abrahama do tego, aby był błogosławieństwem dla innych. Błogosławieństwo Boże miało objąć wszystkie plemiona ziemi. W Jezusie to błogosławieństwo przeszło na wszystkie narody. (por. Galacjan 3, 14)

Błogosławieństwo w Nowym Testamencie przez Jezusa Chrystusa

W Jezusie Chrystusie błogosławieństwo Abrahamowe przechodzi na Izrael i na wszystkie narody. Gdy Apostoł Piotr po uzdrowieniu sparaliżowanego w przysionku Salomonowym wyjaśnia ludowi cud uzdrowienia w imieniu Jezusa Chrystusa, wtedy cytuje starotestamentowe przyrzeczenie błogosławieństwa: *„Wy jesteście synami proroków i przymierza, które zawarł Bóg z ojcami waszymi, gdy mówił do Abrahama: [1. Mojżeszowa 22, 18] A w potomstwie twoim błogosławione będą wszystkie narody ziemi. Wam to Bóg najpierw, wzbudziwszy Syna swego, posłał go, aby wam błogosławił, odwracając każdego z was od złości waszych”.* (Dz. Ap. 3, 25. 26) Obietnica dana Abrahamowi wypełnia się w Jezusie Chrystusie. Nowe przymierze udostępnia błogosławieństwo Abrahamowe wszystkim narodom, a jednocześnie daje szansę Izraelowi do nawrócenia się. Oznacza to, że przymierze zawarte z Abrahamem i z tym związane przyrzeczenia błogosławieństwa nie utraciły ważności, ale nadal mogą dotyczyć Izraela, o ile nawróci się na wiarę w Chrystusa.

Błogosławieństwo jest więc również odwróceniem się od zawinionego nieszczęścia i odtworzeniem możliwości do ponownego zawiązania utraconego przymierza z Bogiem. Błogosławieństwo Jezusa Chrystusa obszernie opisane jest w Liście do Efezjan: *„Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który nas ubłogosławił w Chrystusie wszelkim duchowym błogosławieństwem niebios; w nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nienaganni przed obliczem jego; w miłości przeznaczył nas dla siebie do synostwa przez Jezusa Chrystusa według upodobania woli swojej. [...] W nim mamy odkupienie przez krew jego, odpuszczenie grzechów [...], w którym też przypadło nam w udziale stać się jego częścią, nam przeznaczonym do tego od początku według postanowienia tego, który sprawuje wszystko według zamysłu woli swojej, abyśmy się przyczyniali do uwielbienia chwały jego, my, którzy jako pierwsi nadzieję mieliśmy w Chrystusie. W nim i wy [...] zostaliście zapieczętowani obiecany Duchem Świętym, który jest ręką dziedzictwa naszego, aż nastąpi odkupienie własności Bożej, ku uwielbieniu chwały jego”.* (Efezjan 1, 3-14)

Wielkie wydarzenie

Na początku było życzenie zorganizowania ogólnoniemieckiego Dnia Młodzieży. Z tego rozwinął się pomysł Europejskiego Dnia Młodzieży.

Pomysł ten zyskał akceptację, został wypracowany i skonkretyzowany. Planowano, omawiano, organizowano, a w końcu realizowano. Tymczasem to wielkie europejskie wydarzenie dla młodzieży leży już za nami.

Na początku rozmów na temat Europejskich Dni Młodzieży stały dwa pytania:

- Jakie są cele?
- Czy nakłady są uzasadnione?

Szybko wydobyło potrzebę wzmocnienia poczucia przynależności do wspólnoty jako rzecz ważną zwłaszcza dla młodzieży w małych zborach. Pogłębiona miała zostać świadomość: To jest mój Kościół, moja wiara, mój zбір.

Prace organizacyjne prowadzone więc były pod mottem: Jezus Chrystus mnie przyjął, miłuje i posłał. Jezus Chrystus przyjmuje nas poprzez swoje Słowo, poprzez swoją bliskość. Miłość Oblubieńca duszy winien odczuwać każdy. Jeżeli kierujemy się tym mottem, wtedy jesteśmy wrażliwi na bliskość Jezusa Chrystusa, świadomi Jego miłości i wzmocnieni do wypełnienia zadania, aby żyć zgodnie z ewangelią i o niej mówić.

Drugie pytanie brzmiało: Czy związane z Europejskimi Dniami Młodzieży trudy, koszty i prace są uzasadnione? Nie można opisać tego wszystkiego, co przedsięwzięto w fazie przygotowawczej i wykonawczej, co wszystko zaplanowano, obmyślono i zrealizowano. Wiele siostr i braci dokonało gigantycznych rzeczy. Niektórzy pracowali w cichości i przyczyniali się do powodzenia przedsięwzięcia.

Patrząc wstecz na pewno każdy uczestnik tego wielkiego wydarzenia stwierdzi: „Trud się opłacił, warto było się zaangażować i być obecnym”.

Nie można relacjonować Europejskich Dni Młodzieży bez użycia najważniejszego słowa: „dziękuję”. To „dziękuję” nie tylko należy się braciom i siostram, którzy działali organizacyjnie, sługom Bożym, którzy wspierali wszelkie prace, młodzieży, która uczestniczyła z radością i zaangażowaniem, ale też każdemu dziecku Bożemu. Wielokrotnie wzywano do datków, a gotowość do wsparcia tego wielkiego wydarzenia Kościoła Nowoapostolskiego w Europie, zaskoczyła nas wszystkich. Szczególnie podziękowanie należy się wielkiemu i wszechmocnemu Bogu, który do wszystkiego dał swoje błogosławieństwo i powodzenie. Myślę teraz o innym „wielkim wydarzeniu”, o ponownym przyjściu Pana. Celem jest, aby być obecnym niezależnie od wszystkiego. Trud i wysiłek do osiągnięcia tego celu opłaca się w każdym przypadku.

Niechby błogosławieństwo związane z przeżyciem Europejskich Dni Młodzieży i wzbudzona radość dosięgła każdej duszy. Niech to będzie motywacją do przygotowania się z całych sił na ponowne przyjście Chrystusa.

Armin Brinkmann



Główny Apostoł Leber (z lewej) i apostoł okręgowy Brinkmann z najmłodszym uczestnikiem EDM

Apostoł okręgowy Armin Brinkmann urodził się 11 listopada 1948 roku. Apostołem został ustanowiony 22 maja 1983 roku, a od 26 czerwca 2005 roku jako apostoł okręgowy prowadzi Kościół terytorialny Nadrenia Północna-Westfalia. Obsługuje też misyjnie braci i siostry w wielu krajach Europy, Afryki i Azji.

Afryka / Ameryka Północna



Zambia: Pomoc dla regionu Luangwy

Odzież oraz 500 worków kukurydzy otrzymali ludzie poszkodowani w wyniku powodzi w regionie Luangwy. Apostoł okręgowy Charles Ndandula przekazał te niezbędne dary podczas odwiedzin w tym poszkodowanym regionie w maju br. Dary zostały rozdzielone po nabożeństwie, 4 maja 2009 roku, które przeżyło ponad 800 braci i sióstr, w tym 31 gości. Region Luangwy znajduje się 350 kilometrów na wschód od Lusaki. W 2008 roku powódź zniszczyła wszystkie pola.

Zambia: Wyświęcenie dwóch kościołów

W maju br. apostoł okręgowy Charles Ndandula wyświęcił nowo wybudowane obiekty sakralne w Kabwe i Kitwe. Nabożeństwo wyświęcające w Kitwe, 17 maja, przeżyło około 1900 braci i sióstr, w tym 45 gości. Słowem przewodnim nabożeństwa były wersety z Przyp. Salom. 24, 3. 4. W trakcie uroczystości miały miejsce trzy ustanowienia na urzędy oraz zostały udzielone dwa błogosławieństwa z okazji srebrnych godów. Odwiedziny zakończyły się wspólnym posiłkiem. W towarzystwie czterech apostołów, apostoł okręgowy Ndandula, tydzień wcześniej, 10 maja, wyświęcił dom Boży w Kabwe. W nabożeństwie uczestniczyło ponad 2100 wiernych, a pewna para otrzymała błogosławieństwo zaręczynowe. Natomiast dzień wcześniej chór dziecięcy uradował apostoła okręgowego śpiewaniem pieśni i deklamowaniem wierszy. Wieczorem przedstawiony też został film, ukazujący rozwój zborów w obszarze działalności apostoła.



Nowe kościoły w Kabwe (u góry) i Kitwe (na dole)



Demokratyczna Republika Konga: Motocyklami przez busz

Apostoł okręgowy pomocniczy Michael Deppner (Kanada) w maju br. podjął kilkudniową podróż do Gemeny. Razem z apostołem Muambą Kabengele podróżował motocyklem (zdjęcie), ponieważ w tamtym regionie nie ma żadnych środków komunikacji publicznej. Po bardzo złych drogach słudzy Boży pokonali ogółem 750 kilometrów. W ciągu tygodnia przeprowadzili dziewięć nabożeństw i pieczętowali ponad 500 wiernych. Pomimo zmęczenia apostoł okręgowy pomocniczy Deppner odczuwał ogromną radość.

Jamajka: Pożegnalne odwiedziny

Na początku maja 2009 roku biskup Freund (USA) po raz ostatni odwiedził braci i siostry na Jamajce/Karaiby. W przyszłości opiekę duszpasterską przejmie tam starszy okręgowy J. Diem (USA). Biskup Freund będzie obsługiwał przede wszystkim swój obszar w USA. Podczas spotkania dla sług biskup przedstawił braciom nowego duszpasterza. Biskup przeprowadził też nabożeństwo dla dzieci, na którym słudzy Boży zapoznali się ze sposobem interaktywnego kształtowania uroczystości. Dzieci zostały aktywnie włączone poprzez quiz „pytania-odpowiedzi”. Wśród 175 uczestników było 40 gości. Pożegnanie dla biskupa nie było łatwe, ponieważ w czasie ponad dwuletniej działalności na Jamajce zawiązała się serdeczna więź z tamtejszymi braćmi i siostrami.

Europa / Azja

Mołdawia: Rozwój życia zborowego

W dniach 22-24 kwietnia 2009 roku apostoł okręgowy Markus Fehlbaum (Szwajcaria) odwiedził braci i siostry w Mołdawii. Pierwszego dnia po przybyciu przeprowadził spotkanie dla sług oraz osób wypełniających różne zadania w zborze Kiszyniów. Przy tym przedsięwzięto postanowienia, mające na celu rozwój życia zborowego i uaktywnienie braci i siostr. 23 kwietnia apostoł okręgowy służył w Ion Voda. Po południu odbyła się też rozmowa z trzema starszymi okręgowymi.



Rumunia: Błogosławiony rozwój

W dniach 15-17 maja 2009 roku apostoł okręgowy Markus Fehlbaum (Szwajcaria) przeprowadził w Rumunii trzy nabożeństwa oraz spotkanie sług okręgowych z Rumunii, Bułgarii i Mołdawii, które odbyło się w sobotę, 16 maja, w Sighisoarze.

Przed dwudziestoma laty w wymienionych krajach było niewielu sług. Tymczasem w tych krajach jest dwóch apostołów, dwóch biskupów i dwudziestu czterech sług okręgowych, którzy obsługują duszpasterstwo ponad 12 000 wiernych.

W trzech nabożeństwach zostało pieczętowanych ogółem piętnaście dusz oraz ustanowiony ewangelista okręgowy, a poza tym zostało ustanowionych dwóch diakonów, a jeden zatwierdzony.

Szkocja/Irlandia: Wizyta dwóch apostołów

Apostoł Rüdiger Krause (Niemcy Północne), 14 kwietnia br. przeprowadził nabożeństwo w Glasgow i ustanowił kapłana. Było to jego pierwsze nabożeństwo w Wielkiej Brytanii, którą od początku 2009 roku obsługuje misyjnie Kościół terytorialny Niemcy Północne. Apostołowi towarzyszył też apostoł Reinhard Hecht (USA) oraz biskup David Middleton. Dwa dni później obydwaj apostołowie służyli w irlandzkim zborze Tullamore, gdzie apostoł Krause pieczętował troje wiernych.

Po nabożeństwie w Glasgow: Biskup Middleton (z lewej), apostoł Hecht (tyłem 2. od lewej) i apostoł Krause (3. od prawej) podczas rozmów z braćmi i siostrami



Walia: Pieczętowanie święte

9 maja br. apostoł Rüdiger Krause służył w zborze Brynamman. Towarzyszył jemu biskup David Middleton i ewangelista okręgowy David Beamish. Słowem przewodnim nabożeństwa był werset z Izajasza 58, 11. Na tym nabożeństwie apostoł udzielił dwóm duszom Ducha Świętego. Ponad 70 wiernych wzięło udział w uroczystości i radowało się ze wspólnoty z apostołem po nabożeństwie.



Chiny: Konfirmacja w kraju smoka

W tym roku po raz pierwszy odbyła się konfirmacja w jednym z małych zborów w Szanghaju, skupiającym tylko cudzoziemców. Młody brat w wierze złożył swoje ślubowanie w obecności 34 uczestników nabożeństwa.

Zdjęcie na okładce: Stadion LTU-Arena w Düsseldorfie podczas Europejskich Dni Młodzieży

NASZA RODZINA czasopismo kościoła nowoapostolskiego; Wydawca: Administracja Centralna Kościoła Nowoapostolskiego w Polsce, PL 81-520 Gdynia; ul. Akacyjowa 50/50 A-B; tel.: 058 621 9401; tel./fax: 058 664 9288; e-mail: acnak@nak.org.pl; internet: <http://www.nak.org.pl>
W sprawie otrzymywania czasopisma oraz innych publikacji i informacji o Kościele Nowoapostolskim prosimy zwrócić się do Wydawcy.
Wszelkie prawa zastrzeżone; Indeks 366579; Nakład do 4500 egzemplarzy.